

50.c

~~Piotr...~~

SZCZESNE STADŁO.

IEGO MSC I
P. SAMVELA Z HVSIATYNA
KALINOWSKIEGO,

Czernihowskiego, Bracławskiego,
Litińskiego, &c. &c.

STAROSTY,

Z IEY MCIA PANNĄ
VRSZVLĄ BRIGITTĄ
Z TĘCZYNA

OSSOLINSKA
KANCLERZANKA
KORONNA.

Oyczyść Mużę wślawione.



Samuel polski pod Batohem 1651

Łocypa 4712. 61.

DO IEY MOSCI
PANNY MŁODEY.

Drogić w podarkách inni przyniosą Kleynoty,
Ia tve y twoich Przodkow piorem sławię Cnoty,
Przezachia Nymfo przyimi me rymy wesolo,
A niezmarszczone okaż, gdy cię witam, czoło.
Nie gardz piśanym darem; złoto może zginąć,
Kto chce wiekować w sławie, przez pioro ma
słynąć.

BIBLIOTHECA
UNIV. CRACOVENSIS

BIBLIOTHECA
UNIV. CRACOVENSIS



Vtrátcę walecznych Mężow, Małżeń- stwo ludzi zacnych nágradza.

P I E S N I.

O Amymy wiare aby kiedy świat widział Troie /
Budownicze dzieło lutni Amfionowey?
A walecznych Grekow husy? iak gester oie
Pracowitych pśzoletk Flory Helikonowey.
Był tedy Hektor? był Parys forma pieśzony?
Był Alcydą? był Olysses w kunsty wżony?

Slawá śpiewa: rzecz zniszczá. po murách kráie /
Podiárzemne bodac woly/ rolnik żelázem:
Gdzie Priamow niegdy zamek/ cieniste gáie /
Nie gwárdyga/ iádowitem gestawia sie plazem.
Niech prochy nie wysadzáia/ ni ogień pali/
Dyámentowe fortece sam czas rozwałi.

W cien już poszły cudá światá. w onych Athenach
Mádrogo sie pra imienia zniszczáte klatki.
Gdzie Kárrágo buczna stalá/ dzis o Syenách
Slyśce/ ábo z chrostu wite ma pásterz chátki.
Jisny brántem miedzi Korynt zdziezał pustośa:
A po Efestiey Dianie już zwierza płośa.

Pádly twierdze. to znośnierśa: może ruiná /
(Jáko Fenix odrodzony z prochu wynika)
Z časem wczynic napráwe: to nie nowiná.
Widziś zacny Medyolan/ iáko sie tyka
Niedostepnych amáchow buta? tám niegdy sola
Jezego miásta Cesárski gniew zásiat rola.

Gdyby Szczęście nieodmiennym statkiem służyło /
Zstąpiłyby gmachy rzyś dotad groziły /
Lecz gdy nieSzczęście dobyte mury zniżyło /
W lepszy ie pozor domcipne wymiodły sily.
Kzym ceglány zastał Nero/ ogniem zwoiował /
Z ceglánego po vpádku złoty zbudował.

Co miecz/ co proch/ co czas pozrze / raczósć náprawi
W budynkách odwazney reki : co reka zbije
Táz Szczęście wziawşy ná odwrót lepşem wystawi.
Ale kiedy Máz vpádnie/ gdy klebek zwije
Mocarzowi brzydka Kloto/ nie lza wetować
Utráty/ nie nágródzona/ musi škodować.

Niezwyćieżony Macedo raz zámálinşy
Trupem Babilonşti Mármor/ dotad nie ożył.
Padł Annibal niedobyty Kzym vkroćinşy /
Jeşce do życia nie przyşedł/ ktore raz złożył
Padł Juli/ padł Pompeiusz/ leży Antoni/
Nikt z śmiertelney raz wnie padşy nie wybrnął toni.

Alle przez spiwam postronnych ? Droga Korono
Kto twoiey škodzi pogodzi ? tak w máłym czasie
Legio sławnych boiowników wborne trono /
Ják gdy twarde pádna cedry w Libáńskim lesie.
Gdzie Żółkiewscy ? gdzie Strusowie ? bitni Chmieleccy ?
Wolne w niewoli Książetá/ twoi Koreccy ?

Omiłł Mars Kálinowskiiego gdzieś przy Cecorze/
Czas potomny meżá w spomni/ nie ma mogily.
Dániłowicz zárumienney podobny zorze/
Gdy miał wschodzieć/ zniknął mieczem Scytyckiey sily.
Piasoczynski pokryt piaskiem. o z Koniecpola
Hetmánie/ iuż nie wywodziş Kycerzá w polá.

By walecznych mężów dzieci/ Marsowe plemię
Macie wzbudzić ześłych przodków/ wstrzesić imioną
Bitnym potomkiem. Już widzę. na krańcach ziemi
Lotne Orły na chorągwiach/ y gdzie się stona
Morżęczyzna gniewem poburza/ plyną Galery
Nowa wieże Argo młodzień Szarmackiey cery.

Mosci
Dania
Zwacie

Zabrzmiy Gradwie wesoło/ zabrzmiy trabami
Artileria niech hucze ognistym głosem
Woienne Echo obija między katami
Wesołych gmachów. Poymnie szczęśliwym losem
Core Kancelerza Wielkiego Pan z Kalinową.
Niech brzmią traby/ toć nowina/ prawie Marsowa.

Tak Eneasowi niegdy cna Lavinia
Szła w reke/ aby zaciłone imię Dardañskie
Meżnym plodem obiaśniła. już się Linia
Bitnych Hetmanów opiera nie o Trojańskie
Tylko mury/ lecz chorągwie zwyciężne stawi
Tam gdzie słońce jasne wschodzi/ y gdzie się plawi

Wsiadaj w okręt/ komu lubo/ płyniem za morze.
Już Gálata zniknie zdymem. Już y Dymany.
Bogatesmy mieczem znieśli. widzisz proporzce.
Szarmackie na Carygrodzie. Kłó Tyrany
Niezwyciężone kopia Polska wkróci
A Bisurman zle nabyte zdzierstwa przywróci.

Płochy pod Krymem Tatarzyn gra gonionego/
Natrzy Kalinowski/ natrzy dziarstwo rumakiem.
Kłó dzieci następuycie. już z krwawionego
Chamą w wieży Polskie pedza / a my tym błakiem.
Do Krymu/ do Astrakánu chyżo w pądniemy /
A cieciewe na Tatarskie kartki wrzuciemy.

Kto prowadzi? KALINOWSKI na Husiatynie
Z wiezystych TOPOROW plemie. Jo Oyczyzno
Zwiezuy Laury/ wieńce gotuy/ przy takim Synie:
Ten Alcydom/ten Kamillow Sarmackich zyżno
Imie wzbudzi: ten ruiny mieczem naprawy/
Ten ladem/ ten potym morzem twe imie wstawí.

Dobro Oyczyzny ná ziednoczeniu
zacnych ludźi zależy.

P I E S N II.

Nie złotem/ ani zbiorami ślepego
Plutá/ ochronię dobrá Oyczystego
Mamy Polacy/ wyete nieprzyiacielowi
Kzuea dostatek/ dodaie karmu ogniowi
Chciwości ludzkiej: nedżá vbogiego
Nie obawia sie mieczá Marsowego.

Nie ználi stárzy Bogactwo Oceanickich/
Nie zaśiegáli z batow Niderlándickich
Obeych wymyslow/ ani Kándyjskie likwory
W blácheckie Láchow nigdy nie wchodźily dwory.
Nie byly stolu przyprawy z Indyey /
Ani cukrowe trzciny z Brázyliey.

Miecz/ blách/ á Byśak/ to wielki dostatek.
Trwał też ná ten czas szczęścia w polskéj státek.
On to vbogich Mars wpadał za Nowogrody/
Kżá Eurínskie teraz niewiádomé brody.
Bliskim narodom wkładálišmy brzemie/
Odważnym czynem wydátłśy im ziemie.

Rzecz' to/ rzecz była/ iż żelazne słupy
Wystawialiśmy/ zład wyniozły lupy/
Kroiem mieczowym zakładaliśmy granice/
I poniewolne braliśmy sobie dzielnice.
Już złotą pełno/ pełno stołowego
Srebrą/ lecz nie tak wiele szczęścia cnego.

Lada kto plateł przybywszy do dardy/
Wpada w granice twe Wycyzno hardy.
Owdzie Bissurman/ owdzie Krymski lecąc dziczał
Podczas zarczucana Syny Koronne lyczal.
I lub go raziem/ lub plon odbijamy/
I on też pobit/ za nasze nie mamy.

Nie złotem tedy/ nie zbiorom ślepego
Pluta/ ochronić dobrą Wyczystego
Mamy Polacy. Zgoda naszy Pradziadowie
Niezwyćiezeni byli w Koronie Marsowie;
I te potomkom sławę zostawili/
Ktorey sie ostrym żelazem dobili.

Zgoda nad Kirys mocniejszy stalowy/
Nad niedobyty mur dyamentowy.
Stoymy przy sobie/ ni Scyta/ ni Bissurmanin
Nas nie przeinoże/ niezwyćieżonym Poganim
Skroconymieczem/ obrywki zapłaci/
Gdy swoje/ pragnac cudzego / utraci.

Gdzie zgody nie masz/ Aleydow tyśiacc
Zabodiazliwe nie waza zaiace:
Gdzie zgody nie masz/ obrona Panstwa zginela.
Zlad sie niewola zwycieznego Rzymu iela?
Kto odia wolność? Kto dumne Rzymiány
Poddane rzucil pod wieczyste Pány?

Niezgoz

Niezgoda. Gdyby Pompei Julemu
Nie żączył wzrostu/ gdyby Antoniemu
Augustus życzył/ dotad by ieſze w całości
Wolność obſcie po Rzymſkiej kwitnęła włości
Co przez tyſiąc lat zgoda wyſtawiła/
Co przez krotki dzień niezgoda zburzyła.

Zawilaymua zgodo. z Huſiátyną
Dziedzic/ poymuie Kieźno z Oſſoliną
A ty Bogini do zwiąſt'u wiedzy iednego
Co naprzednieyſze Domy Pańſtwa Sármaćkiego.
Winſuy Oyczyźno: tak wiele zacności
Do nierozprzeźney wiąza ſie iedności.

Gwiazdy ſtrzełiſtcy iapka ALINOWY,
Dziś z Przyiaćielá macie ſplendor nowy.
Trwały TOPORZE Grábiow ſtárych ná Teczynie
Gdzie twej dzielności ozdoba głoſno nie ſynie:
Wdzieczna twe ſławi Oyczyźná piękności /
Idź w dom Przyiaźny/ á przdaw wdzieczności.

STRVS żeláźnemi karmion potráwámi /
Ukrasé wnoſi krowáwemi dziłámi.
KORÉCCY zbroyna záwſze chwalebni POGONIA,
CHODKIEWICOWIE ſtráſzni byſtrołotna bronia.
DANIŁOWICZO W Gwiazdy/ Kſieźyc/ Strzał
Wiáto pozor wzniećáig piemáły.

Lecz kto LAMPARTY, kto ORLY, ORZENIAWY,
Kto KRZYŻE zliczy/ kto ROZE, kto NAWY?
Kżekne beſpiecznie. Jedno wſie zá wárto ſtádło /
Ile piękności w Pańſtwie Sármaćkim oſiádło.
Witayże ſliczna Zgodo. boć Oyczyźná
Przez cie w Tryumphy/ w Sławę będzie żyźna.

